PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ.

TYGODNIK ILUSTROWANY, POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Galicyi 16 koron, w Niemczech 14 marek, w Ameryce 4 dolary 50 ct. Numer pojedynczy wszędzie 30 halerzy.
Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego 5, III. piętro (oficyny).
Konto pocztowej kasy oszczędności Nr. 71.905. — Redaktor naczelny i wydawca: ZYGMUNT KLEMENSIEWICZ, poseł do Rady państwa.

Nr. 45. Kraków, dnia 10 listopada 1918. Rok XIX.

Zarząd Polskiej Partyi Socyalno-Demokratycznej do Ludu pracującego.

Towarzysze! Robotnicy!

Odzywamy się do Was pełni radości i wesela, że upadła niewola i zabór obcy na ziemi polskiej, że runął carat, rozsypała się w gruzy Austrya i do upadku zdążają junkierskie, drapieżne Prusy, że oto z gruzów, zgliszcz i krwi wstaje **Wolna, Niepodległa Republika Ludowa Polska!**

Ale wolność prawdziwą Ojczyzny musi wszędzie na świecie lud umieć zdobywać i umieć obronić. A wolność w ustach socyalisty to usunięcie wyzysku, złamanie niewolnictwa ekonomicznego klasy pracującej, to wywalczenie **trwałej podstawy** dla wolności duchowej i obywatelskiej całego ludu. Dlatego też dla nas, dla socyalistów polskich walka i praca nie kończą się z końcem straszliwej wojny, a dopiero teraz się zaczynają!... Umysł ludzki nie mógłby zrozumieć ogromu nieszczęścia, które przez cztery lata z górą było naszym udziałem, przelewu krwi i ofiar ludu nieznanych dotąd w dziejach świata, — gdyby po wojnie miał pozostać ten sam stan niewoli ekonomicznej, politycznej, narodowej czy duchowej szerokich mas ludowych, jaki doprowadzić musiał do wojny światowej.

Nie! Towarzysze! Robotnicy! Nowy świat **musi** powstać **na gruzach starego porządku;** nowe, inne, lepsze życie powstać na krwawych wojennych ruinach dawnych, wrogich ludowi potęg imperyalizmu, kapitalizmu, militaryzmu i nacyonalizmu. Skrwawiona w rowach strzeleckich, gazami duszona, szarpana kulami i zdeptana ludzkość powstaje, aby utworzyć **Związek Wolnych Narodów,** oparty na poszanowaniu prawa i na sprawiedliwości. **Wasz czas nadchodzi!**

W celu ujęcia obrony życia przed głodem i chłodem zbliżającej się zimy zorganizujcie organizacyę współdzielczą, zakładajcie **konsumy,** w których każdy robotnik był zapisany i mógł się w **żywność** zaopatrzyć.

Wejdźcie siłą rzeczy — gdzie robotnicy są w większej liczbie — do wszystkich rad gminnych, wywalczajcie prowizorycznie udział w tych radach i zamieńcie je Waszą pracą na instytucye **opiekuńcze i ratunkowe ubogiej ludności.**

Łączcie się z **wojskiem,** aby owo odczuło, że z ludu pochodzi i ludu interesów bronić powinno; bierzcie udział w milicyi i strażach obywatelskich, aby robotnicze dzielnice i fabryki były pod Waszą ochroną.

Zbierajcie dalej na **„Fundusz Walki Robotniczej“.** Żądajcie pełnego zastępstwa w obywatelskich radach powiatowych, okręgowych, miejskich i utrzymujcie stale przyjazny stosunek z **ludem wiejskim** w tych organizacyach dobrowolnej obywatelskiej inicyatywy. Ale nie oddawajcie programu i sztandaru robotniczego w niczyje ręce. **Partya robotnicza ma pozostać przywódczynią klasy robotniczej;** dlatego dążcie do tego, aby wszyscy robotnicy byli **zawodowo i politycznie zorganizowani!**

Z narodami sąsiednimi, Czechami i Rusinami szukajcie dróg zgody i pojednania, nie ustępując ze swego prawa narodowego ani kroku. — Sporne sprawy rozsądzi **Kongres pokojowy;** do tego czasu każdy naród niech szuka możliwego wyrównania różnic w drodze **ugody tymczasowej, bez krwi przelewu.** Sprawy **gospodarcze,** aprowizacya, kolej, poczta, wymiana towarów są gruntem, na którym **porozumienie jest konieczne i możliwe.**

Zgłaszajcie się wszyscy do **współzarządu,** współkontroli i **współobrony wielkich zakładów górniczych,** rafineryi, salin i t. d. ale nie po to, aby produkcyę uniemożliwić, nie dla własnej tylko wygody, lecz dla obsłużenia przez to **całego społeczeństwa.** Wysyłajcie do tych zarządów ludzi rozumnych i honorowych, którzy godnie bronić tam będą interesów ludu.

Wprowadzajcie wszędzie 8-godzinny dzień pracy!

Wraz z innemi klasami usuwajcie narzędzia dawnych rządów, łapowników i gwałcicieli prawa w urzędach, ale czyńcie to w zgodzie z władzami całego kraju, a nie na drodze „samosądów“, lub pomsty osobistej. **Czyste niechaj będą ręce wprowadzające nowy porządek.**

Przedstawiciele naszej partyi wchodzą na mocy naszej uchwały do **„Komisyi Likwidacyjnej“** zaboru austryackiego; jak długo polityka robotnicza na to pozwoli, pozostaną w jej łonie. — Gdyby musieli ustąpić, uwiadomią Was o tem, po zasięgnięciu uchwały Komitetu Wykonawczego.

Aby poprzeć skutecznie wszędzie nowy rząd i nowy ład, wprowadzajcie wszędzie w czyn **„Pogotowie Robotnicze,** tj. możność bezzwłocznego zawiadamiania i zgromadzania klasy robotniczej w każdem mieście, wsi i kolonii.

Krajowi naszemu grozi bezład **austryackiej demobilizacyi.** Należy się lękać, że nasi synowie i bracia żołnierze z frontu wrócą do domu głodni i bosi, rzuceni na pastwę nędzy. Obmyślajcie dla nich **serdeczne przyjęcie, doraźny ratunek, żywność i odzież, a potem pracę.** Niechaj **gminy** rozpoczną roboty publiczne i przygotują kwatery. Niechaj nie będzie ludzi bez dachu w miastach o luksusowych mieszkaniach.

Nie dajcie się wciągnąć w **hece antyżydowskie, ani złym,** ani dobrym ludziom. Nie dajcie się sprowokować fanatykom antysemickim ani żydowskim do gwałtów. Wyzyskiwacze bogaci z reguły uchylą się od gwałtu, a ofiarą jego paść mogą niewinni. **Ale nie pobłażajcie lichwiarzom w imię ludzkości!** Brońcie się przed lichwą jako przed rabunkiem sił i zdrowia ludu. Nowy rząd musi z lichwą podjąć walkę; popierajcie go w swoim zakresie.

Pamiętajcie, że ludność wiejska woła o zasadniczą **reformę rolną,** mocą której **ziemia ma należeć pod kontrolą narodu do tych, co na niej pracują.** Popierajcie prace w tym kierunku na wsi się odbywające.

Nie zapominajcie o tem, że partya nasza była przez długie lat dziesiątki silna solidarnością i karnością wobec swoich **wybranych** ciał kierowniczych. **Nie dajcie rozbić jedności partyjnej za żadną cenę!** U nas nie ma ani „umiarkowanych“, ani „radykalnych“ socyalistów, a są **tylko żołnierze jednego Czerwonego Sztandaru! Do walki! Do pracy!**

Niech żyje Wolny Robotnik w Wolnej Polsce!

Kraków, dnia 3 listopada 1918.

Zarząd Polskiej Partyi Socyalno-Demokratycznej.

Najbliższe zadania ruchu ludowego.

Z pożogi wojny światowej powstała wolna i niepodległa Polska. Narodziny nowego państwa są więc faktem dokonanym! Rozpoczęto budowę domu, który powinien być ostoją, warsztatem pracy i dobrobytu, wolności i swobody licznym następnym pokoleniom. Naród cały znajduje się w radosnem upojeniu, iż faktem się stał sen przodków naszych, że krew tak hojnie na setkach i tysiącach pól bitewnych przelana — tak piękne dla całego narodu wydała nareszcie owoce! I dlatego to, teraz właśnie, gdy wszyscy na cześć Polski wolnej i niepodległej wznoszą huczne okrzyki, gdy się tłumne pochody przez ulice miast przesuwają, gdy radość dusze ogarnia — my Polska Partya Socyalno-Demokratyczna ani na chwilę jedną nie możemy zapomnieć, iż jesteśmy przedstawicielką Ludu pracującego w mieście i na wsi i że na nas **ciąży olbrzymia odpowiedzialność, aby to nowe, budujące się państwo było tem** dla tego Ludu — czem być powinno: Nie domem starej niewoli i krwawego wyzysku, hańby i ciemnoty, w jaką nas wiekowe rządy szlachty i przeklętej pamięci biurokracyi austryackiej wpędziły, lecz Polska musi być

POLSKĄ LUDOWĄ, POLSKĄ REPUBLIKAŃSKĄ!

Albowiem wielkie istnieje niebezpieczeństwo iż władzę w nowem państwie **ujmie w swe dłonie nie chłop i robotnik, którzy stanowią 80 proc. narodu, lecz dostanie ją** — w miejsce szlachcica — kapitalista, burżuj, wylakierowany na patryotę pierwszej klasy biurokrata, a Lud dalej i dalej jęczeć będzie w jarzmie starej niewoli!

A niebezpieczeństwo to istnieje rzeczywiście i to niebezpieczństwo bardzo groźne! Patrzmy bowiem na przebieg dotychczasowych wypadków w Królestwie i Warszawie. Wszak tam do rządów dorwał się **książę** Lubomirski, **biskup** Kakowski, **szlachcic** i **obszarnik** Ostrowski, ministrowie, jakich powołano do życia, to są sami przedstawiciele kapitalistów, burżuazyi i szlachty. **Chłopa i robotnika ani na lekarstwo nie uświadczy, a jedyne nazwisko, do którego Naród ma zaufanie, t. j. nazwisko Józefa Piłsudskiego — wpisano na tę listę tylko dla jej ozdoby!** Do Galicyi, jako komisarza głównego wysłano **księcia** Czartoryskiego i zaśniedziałego **obszarnika** Bądzyńskiego, wojsko oddano **hrabiemu** Szeptyckiemu, a rządy wsch. Galicyi **generałowi hrabiemu** Lamezanowi, słynnemu rekwizytorowi, który złupił i wywiózł do Austryi co się tylko dało z Galicyi! Ci panowie szlachta i kapitaliści nie zwołując Sejmu konstytucyjnego, ze strachu o swą skórę rozpisują pobór rekruta i rządzą się bez Ludu i wbrew jego woli! Albowiem zarówno chłopi jak i robotnicy Królestwa jaknajbardziej stanowczo przeciwko tej gospodarce szlachecko-kapitalistycznej zaprotestowali!

To są początki rządów w tej nowej Polsce! Smutno się one dla Ludu zapowiadają i dlatego nie możemy dopuścić w żaden sposób, aby nowa budowla, którą naród wznosi — była znów nowem więzieniem dla Ludu!

Baczcie więc pilnie Robotnicy i Chłopi na to, co się koło was dzieje! Idą czasy walk ciężkich, **idą czasy znojów i bojów o wolność Ludu,** o

zdobycie praw, które się Ludowi słusznie i pod każdym względem należą!

Ale i o tem zupełnie nie słychać, iż ta nowa, wolna Polska nie ma i nie może być polską królewską! Ciągle jeszcze są w Królestwie sądy i szkoły królewsko-polskie, ciągle jeszcze rząd tam jest rządem królewskim, choć wcale króla niema!

Ale lud nie chce królów! Ale lud nie chce tyranów w purpurach, którzyby nim rządzili bez jego woli i wbrew jego wiedzy, nie z Ludem lecz przeciw Ludowi.

O króla dziś nie trudno, wszak tego psiarstwa pełno wszędzie, lecz Ludy precz gonią ich od siebie! Korony lecą z głów tych „pomazańców bożych", jak liście z drzewa!

Ślad zginął z Mikołaja Krwawego, stracił koronę Ferdynand Bułgarski, syna jego Borysa II. napędzili chłopi bułgarscy i ogłosili Rzeczpospolitą, stracił koronę Karol austryackie i dziś już ani pies kulawy nie troszczy się o tych niedawnych mocarzy! Tylko patrzeć jak padnie korona Wilhelma i jego 30 królików i książątek niemieckich!

I w takiej chwili jak obecna, my Lud polski mamy być baranami, które sobie wybierać będą same rzeźników? My naszą wolną dzisiaj głowę mamy dla tego, iż to się panom i szlachcie i kapitalistom podoba, wkładać w nowe jarzmo niewoli królewskiej.

Nigdy! Nowa Polska Ludowa być musi, wolną i niepodległą — królem który zasiędzie na tronie tej Polski może być tylko —

POLSKI LUD!

I dlatego to trzeba nam teraz na gwałt jednoczyć szeregi ludzkie, wzmacniać naszą organizacyę i budować nową Polskę, ale Polskę Ludową, republikańską a nie Polskę szlachecko-kapitalistyczną, Polskę Królewską!

Precz z królami! Precz ze szlachtą i panami!
Niech żyje Wolny Polski Lud!

Polska Komisya Likwidacyjna

Zarząd partyjny po 2-dniowych naradach postanowił wysłać **delegatów partyi do polskiej Komisyi likwidacyjnej, która objęła na razie rządy Galicyi i Śląska.**

Do Komisyi zaproponowano posła tow. dr. Bobrowskiego, Diamanda, Moraczewskiego i Topinka. Tow. Topinek jednak z powodu nawału pracy przy przeistaczaniu obecnych centralnych związków zawodowych w polskie nie mógł przyjąć tego stanowiska. Delegowano tedy tow. **Żuławskiego,** który obejmie sprawy górnicze, podczas gdy tow. Bobrowski obejmuje opiekę społeczną i zdrowotność a Moraczewski aprowizacyę. Do prezydyum P. K. L. powołano pos. tow. Moraczewskiego. Pos. tow. Daszyński do komisyi nie wszedł, gdyż jako głowa naszej partyi chce mieć czas i możność sterowania partyą w tak przełomowych czasach. **Punkt ciężkości musi leżeć w naszym ruchu partyjnym** a nie w komisyi. Dlatego też ogromne obowiązki spotęgowania tego ruchu pod każdym względem spoczywają dziś na naszych kierownikach organizacyj miejscowych.

Tow. **Daszyński urzęduje przez kilka** dni w prezydyum P. K. L. oddał ogromne usługi klasie pracującej, gdyż mając referat aprowizacyjny wstrzymał zupełnie wysyłkę środków żywności poza granice kraju i zorganizował zamianę środków żywności za potrzebne inne wyroby przemysłu.

Komisya likwidacyjna powołała do życia 12 następujących wydziałów (minsterstw), których kierownictwo objęło 4 ludowców (Lasocki, Tetmajer, Długosz, Kędzior), 3 nar. demokr. (Ptaś, Schmidt, Starzewski), 3 socyalistów (Moraczewski, Bobrowski i Żuławski), 2 demokratów (Zieleniewski i Rychlik).

I. **Administracya: hr. Lasocki,** zastępca tow. dr. **Müller.**
II. **Wojsko: Wł. Tetmajer.**
III. **Rolnictwo: Długosz,** zastępca pos. **Klemensiewicz.**
IV. **Roboty publiczne: Kędzior.**
V. **Sądownictwo: Ptaś.**
VI. **Skarb: Schmidt.**
VII. **Komunikacya: M. Starzewski.**
VIII. **Aprowizacya: Moraczewski.**
IX. **Opieka społeczna i sanitarna: Dr Bobrowski.**
X. **Górnictwo: Żuławski.**
XI. **Przemysł i handel: Zieleniewski.**
XII. **Oświata: Rychlik.**

Komisya likwidacyjna objęła rządy cywilne i wojskowe w kraju, wezwała pułki polskie na froncie do powrotu, zwróciła się do rządu węgierskiego o odesłanie wojsk polskich, do rządów i komend koalicyjnych o pomoc przeciwko bandom ukraińskim (Lwów i Przemyśl znajduje się w rękach wojsk ukraińskich, które teroryzują ludność niczem wojska rosyjskie) i przysłanie pułków polskich koalicyjnych. Śląsk znajduje się w rękach polskiej Rady narodowej. Celem załatwienia kwestyi spornych utworzono komisyę mieszaną z 4 Polaków i 4 Czechów. Warto zaznaczyć, że poddanie się władz austr. w Boguminie polskiej radzie narodowej przeprowadziła kobieta tow. **Kłuszyńska,** która też wystąpiła przeciw zamachowi wojskowemu Czechów.

P. K. L. organizuje w miastach nowy system władz powiatowych. Mianowicie na czele powiatu stanie komisarz P. K. L., któremu podlegać będzie starostwo. Wydział powiatowy będzie złączony ze starostwem przez co osiągnie się jednolitość władz. Komisarzowi przydana będzie rada przyboczna, **w skład której muszą wejść zastępcy robotników.** Po gminach będą utworzone straże gminne dla utrzymania porządku. W miejscowościach górniczych i fabrycznych utworzone będą oddziały **robotnicze straży, które mają na celu obronę kopalń i fabryk przed zamachem ze strony prowokatorów lub osobników niepoczytalnych.** Dlatego też towarzysze nasi muszą wstępować do tych straży, gdyż utrzymanie w ruchu kopalń i fabryk leży w interesie klasy pracującej i społeczeństwa. Węgiel musi być dla utrzymania w ruchu kolei i fabryk, ponadto za węgiel mogą dostać górnicy żywność.

Wszędzie musimy się silnie zorganizować i utrzymać ład i porządek socyalistyczny.

Polska klasa pracująca ma dziś taką siłę i znaczenie, że żądania swe może przeprowadzić w drodze legalnej i spokojnej i nie pozwoli, by ktokolwiek próbował siać wśród robotników zamieszanie i wywoływać niepokoje. Pamiętajmy, **że wszystko zależy od jednolitości i zwartości organizacyi robotniczej.** Komitety miejscowe powinny w każdej ważniejszej sprawie zwracać się do sekretaryatu komitetu wykonawczego PPSD., który udzielał będzie szybko wszelkich wskazówek. Sekretaryat został powiększony (w skład jego wszedł tow. **Górecki),** aby wobec zwiększonych wymagań doniosłych wypadków mógł odpowiedzieć swym zadaniom.

Dzień 31 października w Krakowie.

Dzień 31 X. będzie długo w dziejach Krakowa czczony jako dzień wyzwolenia stolicy Polski z niewoli austryackiej. W dniu tym usunięto tchórzliwe resztki c. i k. „siły" zbrojnej.

Zanim omówimy te dziejowe wypadki, musimy cofnąć się o kilka dni wstecz i stwierdzić, że

bez naszych dzielnych kolejarzy nie byłoby tak prędko i gładko przyszło do napędzenia austryaków.

Kolejarze krakowscy z tow. **Kluczką,** bezimiennym bohaterem ostatnich dni na czele, sami na własną rękę zaczęli w ostatnim czasie wstrzymywać wywóz żywności kolejami poza granice kraju. Groźbą **strejku kolejarzy** zmusili władze kolejowe do zgodzenia się na zatrzymanie pociągów z żywnością. Oni to skłonili zgromadzenie posłów w d. 28 z. m. do wydania zakazu wywozu żywności. Oni też ten zakaz przeprowadzili. Prócz kolejarzy nie było wtedy żadnej siły, któraby mogła to przeprowadzić. Bez kolejarzy uchwała o zakazie wywozu żywności byłaby świstkiem papieru bez znaczenia. Dlatego należy im się podziękowanie za ten obywatelski czyn, który wyratował Kraków od wygłodzenia oraz umożliwił dalszy bieg wypadków. Wojskowość, której kolejarze tak dzielnie sparaliżowali wywóz żywności, straciła zupełnie głowę i dała się następnie usunąć jak łupina orzechu.

D. 31 z. m. w polskiej komisyi likwidacyjnej w magistracie przytrzymano sztab z gen. Benignim na czele, a tymczasem

polska organizacya wojskowa i dzielni żołnierze polskich pułków Nr. 56 i 57 zajęli koszary i budynki wojskowe,

rozbroiwszy 2 kompanie niemieckich żołnierzy. Oficerowie i żołnierze polscy przyłączyli się do tego ruchu i odrazu przemienili się w wojsko polskie. Zdjęto wszędzie orły austryackie, wywieszono chorągiew polską na odwachu w rynku. Wymieniono bączki na orły polskie. Komendę nad polskimi pułkami w zachodniej Galicyi objął brygadyer legionów **Roja,** komendę Krakowa brygadyer **Madziara.** Niemieccy generałowie i oficerowie wyjechali do Wiednia, gdzie jednak zastali **radę żołnierską.**

Do Krakowa wróciły już kadry 13 i 16 pułków. Oby jak najprędzej wróciły nasze pułki z frontu.

Zmiana orłów nie wystarczy!

Burżuazya nasza wyobraża sobie, że przez zamianę orła austryackiego na polski dokonano przemiany kraju austryackiego na polski. C. k. dyrektor policyi w Krakowie, który tępił wszelki polski ruch niepodległościowy (patrz proces Strzelca przed wojną, niedawne aresztowania młodzieży gimnazyalnej i t. d.), przemienił się nagle w polskiego (?) dyrektora policyi. C. k. starostowie obudzili się nazajutrz polskimi starostami, przeczytawszy gazetę o wypadkach w Krakowie. Tak sobie gładko przedstawia c. k. biurokracya upadek rządów Austryi i powstanie polskich władz.

Otóż mylą się grubo c. k. ludzie, jeżeli sądzą, że zmianą bączka na czapce zadowoli się lud roboczy w mieście i na wsi, a ten przecież będzie dziś rozstrzygał.

Otóż żądamy natychmiastowego

usunięcia c. k. biurokratów, którzy byli wrogami polskiego ruchu niepodległościowego i wrogami mas ludowych.

Muszę natychmiast ustąpić starostowie i komisarze aprowizacyjni, którzy brali **łapówki od paskarzy,** wygładzających ludność ich powiatu. Dość ładne majątki zgromadzili na głodzie mas ludowych, mogą więc iść na „zasłużony" stan odpoczynku. Muszą też iść precz wójtowie, którzy byli narzędziem starostów przy wyborach, a w czasie wojny okradali biedne kobiety wiejskie przy rozdziale żywności i zasiłków. Niech nie czekają, aż wrócą z frontu mężowie i bracia tych okradanych przez nich kobiet i zrobią z nimi porządek. Lud w Polsce nie pozwoli, by panoszyły się w Polsce dalej rządy łapowników i złodziei.

Usunięcia ich z urzędów żądamy jako pierwszej gwarancyi, że Rzeczpospolita będzie dla wszystkich matką, a nie będzie tylko pod zmienionym napisem dalszym ciągiem rządów austryackich, chroniących jedynie paskarzy i wogóle wyzyskiwaczy. Żądamy usunięcia obcych żandarmów.

Dlatego też zwracamy się do czytelników, by nam natychmiast donieśli, jakich zmian żądają na stanowiskach urzędowych w swojej gminie i w swoim powiecie, gdyż żądania te przedstawimy czynnikom miarodajnym.

Musimy oczyścić ziemię polską ze śmieci austryackich. Jeżeli odrazu nie zrobimy porządku, to państwo polskie zacznie tak gnić, jak ś. p. państwo austryackie. W interesie więc przyszłości naszej musimy wygubić grzyba austryackiego, ażeby nie zeżarł młodej budowli państwa polskiego.

Prasa burżuazyjna wskazuje na przykład Czechów, którzy się galopem uwinęli z trupem austryackim. Ale też Czesi zaraz ponaośmali wrogich **ludowi starostów i innych urzędników,** a na miejsce ich dali ludzi, mających zaufanie szerokich mas ludowych.

W gminach robotniczych objęli rządy socyaliści czescy!

Na czele zarządu miasta Mor. Ostrawy stanął poseł socyalistyczny Prokesz, większość stanowią socyaliści. Tak jest w innych gminach pogranicza morawkiego. **Za tym przykładem muszą iść robotnicy polscy.** Burżuazya nasza, zachłanna na rządy, wszystko zagarnia dla siebie. Jeżeli chce mieć spokój w kraju, jeżeli nie chce dopuścić do walk bratobójczych, to musi **dać robotnikom należne im prawa, jakto zrobili Czesi.**

Czasy, kiedy robotnik prosił i błagał, kiedy uważany był za obywatela II klasy, już niepowrotnie minęły. Żaden cudotwórca nie wskrzesi z grobu trupa austryackiego, a z nim przywilejów, jakie miała burżuazya w Austryi.

Frazesem o demokracyi dziś robotnik nie da sobie oczu zamydlić. Robotnik musi korzystać z demokratycznych urządzeń w życiu codziennem, musi wreszcie wejść do rady gminnej w swej rodzinnej gminie, którą utrzymuje swoją pracą. Ostatnie dni potwierdziły stara prawdę, że

praw się nie dostaje, lecz zdobywa siłą.

Czesi prosili lata całe Austryę o skromne ustępstwa narodowe i doczekali się rozwiązania sejmu czeskiego, a nawet wydziału krajowego. — Teraz zaś siłą za jednym zamachem zdobyli wolną i niepodległą republikę czeską. Taksamo klasa pracująca musi zdobyć dostęp do rad gminnych.

To byłyby najskromniejsze żądania na dziś. Od sejmu zaś prawodawczego żądamy wielkich reform społecznych: ziemi dla chłopa i warsztatu pracy dla robotnika. Do sprawy tej jeszcze wrócimy.

Ustąpienie warszawskiego rządu obszarników i fabrykantów.

Lewica (socyaliści, ludowcy i radykalna inteligencya) nie wzięła udziału w gabinecie warszawskim, którym zawładnęli zupełnie narodowo-„demokratyczni“ **obszarnicy,** a więc warstwa najbardziej wroga ludowi. Skutki tego są już widoczne. „Rząd“ ten nie potrafił dotąd ani uwolnić z niewoli niem. Piłsudskiego ani znieść okupacyi oraz dotąd nie przygotował wcale wyborów do sejmu prawodawczego. Kroki zaś jego wobec Galicyi są wprost prowokujące szerokie masy ludowe.\Korony lecą z głowy mocarzom świata, wszędzie zwycięża radykalny ruch ludowy, tymczasem warszawski rząd obszarników przysyła na komisarza dla Galicyi jaśnie oświeconego **księcia** Czartoryskiego, będącego przytem człowiekiem zupełnie ograniczonym. Szef zaś plskiego sztabu generalnego **c. i k.** marszałek polny Rozwadowski, jeden z nieszczęśliwych wodzów pobitych armij austr. mianuje generałem polskich wojsk... **niemca(!) c. i k.** generała majora w czynnej służbie austr. **hr.** Lamazana, któremu na 8 dni przedtem kraj. rada gospodarcza wyraziła jednogłośnie votum **nieufności** za to, że **wygładzał Galicyę,** ogałacając ją przez wywóz poza granice kraju środków żywności i protegując lichwę zbożową obszarników, którzy w r. z. zaprzestali zupełnie dostawy zboża po cenach maksymalnych zakładowi zbożowemu a sprzedawali jej po cenach paskarskich prusakom i spekulantom żydowskim.

Komisya likwidacyjna oświadczyła się jednogłośnie przeciwko mianowaniu komisarzem **księcia,** który zaraz spakował swe manatki i wyjechał do Warszawy.

Klasa pracująca Krakowa na zgromadzeniu ludowem w d. 3 bm. wystąpiła przeciw warszawskiemu rządowi obszarników.

Uchwały Polskiego stronnictwa ludowego w Warszawie.

Również polskie stronnictwo ludowe w Królestwie polskiem na zjeździe w Warszawie w dniu 1 bm. wystąpiło przeciwko temu rządowi bardzo ostro. Mianowicie uchwała odnośna brzmi:

Biorąc pod uwagę, że obecny rząd składa się wyłącznie z przedstawicieli obszarników i fabrykantów albo ludzi im bezwzględnie oddanych, że wszelkie obietnice i hasła demokratyczne są w jego ustach pustemi słowami:

że ten rząd partyjny powstał naprzekór zastrzeżeniom stronnictw ludowych,

że dotychczasowa jego działalność nie ujawnia nawet dobrych chęci do usamodzielnienia Polski z pod obcej przemocy i urządzenia jej w duchu demokratycznym,

że rząd ten nie potrafił dość mocno upomnieć się o Piłsudskiego i więźniów politycznych, nie potrafił dość stanowczo zaprotestować przeciwko rujnującym kraj rekwizycyom, nie poczynił kroków dla szybszego zjednoczenia rozdartej naszej ojczyzny i połączenia z Królestwem zaborów austryackiego i pruskiego.

Zjazd P. S. L. **odmawia** rządowi temu swego **zaufania,** zastrzegając ludowi polskiemu prawo czynnego protestu, o ile do tego zajdzie potrzeba.

Wystąpienie chłopów i robotników przeciw warszawskiemu rządowi odniosło swój skutek. Mianowicie d. 3 b. m. oświadczył się obecny rząd

za utworzeniem Rządu narodowego w Warszawie z przedstawicieli ludu pracującego

i wydał w tej sprawie następującą odezwę:

W obliczu najwyższych zadań, jakie przed Narodem Polskim postawiła chwila dziejowa, **w poczuciu odpowiedzialności przed Narodem i historyą,** dzisiejszy Rząd Polski rozumie, że jedynie olbrzymi **zbiorowy wysiłek całego Narodu, a nadewszystko pracującego ludu polskiego** sprosta świętemu zadaniu stawiania podwalin pod gmach **Zjednoczonej Wolnej Polski Ludowej,** obrony wolności narodowej i granic Ojczyzny, ochrony ludności od głodu, trwałego zabezpieczenia nietykalnych praw Polski w stosunkach z innymi narodami.

Naród Polski musi bez zwłoki posiąść Rząd, będący wiernym i silnym wyrazem powszechnej woli narodowej.

Rozumiejąc, że **interesy warstw uprzywilejowanych muszą w tej historycznej godzinie ustąpić dobru Ojczyzny,** obecny Rząd polski podjął zdecydowaną inicyatywę

natychmiastowego wytworzenia Rządu Narodowego,

a to w porozumieniu z politycznemi stronnictwami, przedstawiającemi pracujący lud polski.

Rząd Narodowy w większości swej z przedstawicieli pracującego ludu złożony, powstać powinien **bezzwłocznie.**

Pozostając na posterunku do chwili powstania Rządu Narodowego, który obejmie władzę niepodzielną do czasu zwołania Sejmu ustawodawczego, zwracamy się do Narodu z wezwaniem do współpracy w zapoczątkowanem dzisiaj wielkiem dziele budowy Polskiej Rzeczypospolitej...

Świeżyński, Chrzanowski, Englich, Głąbiński, Grabski, Higersberger, Minkiewicz, Paszkowski, Wierzbicki, Wolczyński.

Nadzwyczajne wydanie urzędowego „Monitora“ z d. 4 b. m. donosi:

o dymisyi gabinetu Świeżyńskiego.

Na razie powierzono kierownictwo gabinetu szefowi biura prezydyalnego p. **Wróblewskiemu.**

Niech żyje republika!

Okrzyk ten rozlega dziś wszędzie na gruzach monarchii austro-węgierskiej, w Bułgaryi a nawet, w Niemczech. Na trupie Austryi powstała republika czeska, południowo-słowiańska a zapewne wkrótce ogłoszona będzie republika **niemieckiej Austryi,** gdyż Wiedeń zajął stanowisko przeciwko cesarzowi. Również Węgry stoją przed proklamowaniem republiki. Z Zofii donoszą, że **w Bułgaryi ogłoszono republikę!** Car Borys, który wszedł na tron po abdykacyi cara Ferdynanda, również abdykował. Z Berlina donoszą, że kwestyę **abdykacyi cesarza Wilhelma należy uważać za rozstrzygniętą, tron jego nie jest do utrzymania.** Cesarz jednak oświadczył, że nie ustąpi. Wobec tego socyaliści postanowili urządzić **strejk generalny.**

Wielka fala ludowa obala trony, zrzuca korony mocarzom świata „z bożej łaski“. Ukuto dowcip, że wojna kosztowała dotąd władców państw wojujących **trzy** korony (cara rosyjskiego, bułgarskiego i austryackiego). Nie skończy się jednak na tych 3 koronach. Wkrótce bowiem sprawiedliwość ludu dosięgnie głównego winowajcę wojny światowej kajzera Wilhelma.

Także po stronie koalicyjnej z pewnością przyjdzie do wprowadzenia republik. Przedewszystkiem stworzenie państwa południowo-słowiańskiego trudno sobie pomyśleć bez zaprowadzenia republiki. Do tego państwa mają być przyłączone Serbia i Czarnogóra, gdzie panują **2** dynastye, które uniemożliwiły jeszcze przed wojną połączenie się tych 2 państw. Władcy tych państw ludzie starzy będą musieli ustąpić w interesie całego narodu, **który ze Serbii, Czarnogóry, Bośni, Chorwacyi i słoweńskich części dawnej Austryi chce stworzyć wielkie i silne państwo południowo-słowiańskie.**

We Włoszech jeszcze przed wojną był silny ruch republikański, który teraz się spotęguje. Anglia już dziś posiada prawie republikański ustrój. Król angielski ma mniej władzy, niż prezydent republiki francuskiej lub amerykańskiej.

Jasnem jest, że wobec tego ogólnego ruchu republikańskiego Polska nie może być wyspą monarchistyczną w morzu republikańskiem, jak tego chcą klerykali i szlachcice. Za republiką z pewnością oświadczy się sejm we Warszawie. Jakiem prawem zatem Rada regencyjna nazwała polskie sądy królewskimi? Stało się to pod naciskiem władz zaborczych, okupujących ziemie polskie. Dziś, kiedy jedno państwo zaborcze rozleciało się, a drugie dogorywa, należałby to znieść.

Sprawca wojny hr. Tisza zastrzelony!

Lud cierpliwie przez dłuższy czas znosił straszne udręczenie w tej wojnie, ale też cierpliwość jego wkońcu się wyczerpała i zasłużona kara spotkała sprawców tej okropnej wojny. Dościgła sprawiedliwość największego mocarza świata cara rosyjskiego. Zbliża się ostatnia chwila drugiego mocarza świata cara niemieckiego, który życiem milionów ludzi szafował jak marnym szelągiem. Zastrzelono przed 2 laty prezydenta ministrów hr. **Stirka,** który nękał krwiożerczymi sądami wojennymi ludność całego państwa. Człowiek, który wybawił ludność od tego satrapy, **ofiarny towarzysz dr. Fryderyk Adler, opuścił w tych dniach więzienie, uwolniony przez rewolucyjne masy ludowe i w tryumfalnym pochodzie wrócił do Wiednia, którego włodarz jest dzisiaj zwykłym obywatelem Karolem Habsburgiem!**

Dosięgła wreszcie ręka sprawiedliwości ludowego głównego sprawcę wybuchu wojny serbsko-austr. hr. Tiszę. Kule karabinowe położyły d. 31 z. m. kres życiu człowieka, który jeszcze dwa tygodnie temu, był niekoronowanym „królem“ Węgier. Dzielny lud roborzy w Budapeszcie ujął rządy w swoje ręce a proletaryusze w mundurach wojskowych zbratali się z ludem.

Straszna sprawiedliwość dziejowa dosięgła największych zbrodniarzy, jakich znał świat, wobec których Neron był barankiem. Dotąd sprawiedliwość urzędowa karała jedynie pospolitych zbrodniarzy. Teraz sprawiedliwość ludowa sięgła po głowy carów i włodarzy milionów ludzi. Korony z „łaski bożej“ są dziś marnym szelągiem, nic nie znaczącym. Nikt nie ujdzie sprawiedliwości ludowej, dosięgnie ona ostatniego jeszcze trzymającego się na tronie zbrodniarza — cesarza Wilhelma.

Rządy ludowe na Węgrzech.

Nie tylko w Austryi ale także na Węgrzech wypadki idą wprost w błyskawicznem tempie.

Pierwszem wstrząśnieniem rządów szlachty węgierskiej był bunt pułku chorwackiego w Rjece, który rozbroił wojska węgierskie i zapanował nad miastem. Wprawdzie później pułk ten poddał się nadesłym wojskom węgierskim, wykazał jednak, że ruchu południowo-słowiańskiego nie wstrzyma żadna siła. Sejm chorwacki proklamował zupełną niezawisłość Chorwacyi i Dalmacyi od Węgier i Austryi. — Rząd węgierski przyjął to do wiadomości. Austro-węg. flota wojenna poddała się południowo-słowiańskiemu rządowi w Zagrzebiu. W skład rządu wchodzi jako minister opieki społecznej sekretarz robotniczy tow. **Bukseg.** — W **Lublanie** zaś powstał dla **słoweńskich** części państwa południowo-słowiańskiego rząd, w którego skład wchodzi jako minister opieki społecznej redaktor tow. **Kristan.**

W Budapeszcie chciał król kompromisem uratować sytuacyę i w miejsce znienawidzonego prezydenta ministrów **Wekerlego** mianował hr. **Hadika,** niechcąc powierzyć rządów **czerwonemu** hrabiemu **Karoli'emu.** Na nic się to jednak nie zdało, gdyż policya i wojsko odmówiło posłuszeństwa hr. Hadikowi. Rząd zaś objął czerwony hrabia **Karolyi,** który stanął na czele rady narodowej. Do gabinetu jego wstąpili **3** przywódcy socyalistyczni. **Garami** (handel), **Jaszi** (minister dla spraw narodowościowych), dr **Kunfi** (opieka społeczna).

Programem rządu Karoli'ego jest **radykalna reforma rolna i społeczna.** Zerwał on związek Węgier **z Austryą i ogłosił zupełną niezawisłość Węgier.** Wskutek tego ustąpili wspólni ministrowie spraw zagranicznych hr. **Andrassy** i skarbu bar. Spitzmueller. Wspólny minister wojny Stoeger-Steiner uważa się za wspólnego ministra aż do czasu dokonania likwidacyi całego ruchu wojskowego. Na Węgrzech rządzi osobny minister wojny, który **wydał do żołnierzy węgierskich na wszytkich frontach rozkaz, by natychmiast złożyli broń.** Król zwolnił z przysięgi rząd, który ogłosi **republikański ustrój państwa węgierskiego.** Gdyby Karolyi miesiąc temu stanął na czele rządu, kto wie, czyby korona króla nie była uratowana. Sprzeciwiała się temu klika szlachecka z hr. Tiszą na czele, który padł pod kulami żołnierzy mścicieli.

AUSTRYA

zmarła nagle na chorobę czeską, polską i południowo-słowiańską. Biedaczka już od dłuższego czasu chorowała ciężko, wojna ją zupełnie sparaliżowała, dnie jej były już dawno policzone... Widząc zbliżającą się śmierć przywołała księdza (wstąpienie **księdza Seipla** jako ministra opieki społecznej do gabinetu Lamascha), chcąc umrzeć po katolicku, jako że była krajem panoszących się paskarzy żydowskich. — Śmierć jednak nastąpiła nagle i zupełnie niespodziewanie.

D. 28 z. m. **narodowy wybor czeski** objął rządy w Pradze, poczem tosamo się stało w całych Czechach i na Morawach. O wypadkach w Pradze pisaliśmy już w ostatnim numerze.

W tym samym dniu w Krakowie zgromadzenie posłów polskich postanowiło wybrać polską

komisyę likwidacyjną, a na na razie upoważnił prezydyum do wydawania wszelkich zarządzeń. W trzy dni później Kraków był wolny od wojskowych władz austryackich. O tem piszemy osobno.

Równocześnie w **Lublanie** ogłoszono powstanie państwa południowo-słowiańskiego.

Wreszcie we **Wiedniu niemiecki** wydział wykonawczy odebrał z rąk konającego rządu austryackiego władzę i utworzył swoje ministeryum.

O cesarzu zaś zupełnie zapomniano jako o rzeczy drobnej i zbytecznej. Zwolnił on wojsko z przysięgi, które obecnie każde państwo zaprzysięga na wierność swemu rządowi.

Skonała Austrya, c. k. rząd austryacki, c. k. armia i c. k. biurokracya.

Bączek, ten groźny znak austryackości, znikł z czapek i znalazł się w błocie ulicznem. Zapewne niejeden c. k. człowiek szlochał w domu pokryjomu nad upadkiem c. k. władzy, teraz jednak nagle przeistoczył się w jaknajwiększego patryotę polskiego, wszystko c. k. ludzie zrobią dla interesu. Zadaniem naszem będzie oczyścić nasze ziemie z c. k. ludzi.

O zmarłym nie mówi się nic złego, tylko same chwalby. Uczcijmy ten zwyczaj i poświęćmy kilka ciepłych słów na grobie zmarłej. Była najlepszą matką i opiekunką wszelkiego rodzaju paskarzy, od szlacheckich lichwiarzy zbożowych począwszy a skończywszy na żydowskich handełesach. To też opłakują oni szczerze utratę tej swojej rodzicielki. Gdyby była żyła i miała dobre zdrowie, możeby wojna trwała jeszcze roczek a ceny może by się podwoiły. Nagła śmierć jej i koniec wojny jest ciosem dla spekulacyj paskarskich. Niebożęta nie tylko już nie będą mogły dalej uprawiać lichwy paskarskiej, ale żyją w strachu, gdyż towary z ukrycia trzeba wydostać i tanio sprzedać, grozi bowiem jeszcze dalszy spadek cen.

Dlatego też w imieniu paskarzy wszelkich wyznań skończymy życzeniem: Oby jej ziemia lekką była!

Co się dzieje we Wiedniu?

Dawniej oczy wszystkich obywateli państw austryackich zwracały się z zainteresowaniem na Wiedeń, gdzie przecież rozgrywały się rozstrzygające dla nich wypadki, gdzie też obradowali ich posłowie. Dziś zupełnie nikt nie troszczy się o to, co się dzieje w Wiedniu. Z przyzwyczajenia jednak i konieczności poinformowania czytelników musimy powiedzieć kilka słów o nowym ładzie w Wiedniu.

Przedewszystkiem co robi dawny władca Austryi cesarz Karol? Otóż podobno jest we Wiedniu ale nikogo nie obchodzi jego osoba nawet we Wiedniu. Rządy bowiem objął nowy rząd, powołany przez niemiecką radę narodową, na której czele stoi między innymi tow. Seitz. Ministrem spraw zagranicznych niemieckiej Austryi jest tow. Wiktor Adler, ministrem opieki społecznej tow. Hanusz.

Partya socyalistyczna wypowiedziała się na swym zjeździe partyjnym **za republiką**. Konstytucya niemieckiej Austryi nie jest wprawdzie republikańską, ale też **nic nie wspomina o panującym**. Cesarz Karol nie ma żadnej władzy i jest dzisiaj zwykłym obywatelem Karolem Habsburgiem. Kto wie, czy nie przeczuwał on tego końca wojny, gdyż nie koronował się po objęciu rządów cesarzem Austryi i nie zaprzysiągł Konstytucyi jak cesarz.

We Wiedniu i miastach niem. Austryi **utworzono rady oficerów i żołnierzy.** Tworzy się ludowa armia państw niemieckiej Austryi. Jaka przyszłość czeka niemiecką Austryę nie wiadomo. Większość ludności oświadcza się za republiką i przyłączeniem do Niemiec, ale w takim razie musiałyby być Niemcy republiką i koalicya musiałaby pozwolić na połączenie się niem. Austryi z Niemcami.

Rozbrojenie i zupełna kapitulacya byłej armii austro-węgierskiej.

Po Bułgaryi skapitulowała zupełnie Turcya, a teraz Austro-Węgry. Trzy armie tureckie poddały się wojskom koalicyjnym i z dniem 31 z. m. ustał stan wojenny między Turcyą a koalicyą. Koalicyjna flota wojenna uzyskała wolny przejazd przez Dardanele, wobec czego wojska koalicyjne mogą lądować w Rumunii i Odessie, celem ruszenia przeciw Niemcom od wschodu.

Również na podstawie rozejmu z byłymi Austro-Węgrami, ogłoszonego dnia 3 b. m., zapewniła sobie koalicya

przemarsz wojsk koalicyjnych przez Austro-Węgry

oczywiście przeciwko Niemcom. Wprawdzie Austro-Węgry zastrzegają się, by nie wykorzystano tego przeciwko Niemcom, jednakowoż zastrzeżenie to jest bez znaczenia.

Warunki zawieszenia broni są następujące:

1) natychmiastowe wstrzymanie kroków wojennych;

2) całkowita demobilizacya i to do 40 proc. stanu pokojowego, a więc do 150.000 ludzi. Odnosić się to chyba będzie tylko do armii niemiecko-austr. i węg., gdyż armie czeska, polska i poł. słowiańska uważana będzie za sprzymierzoną; połowa materyału artyleryjskiego ma być wydana koalicyi;

3) **opróżnienie nietylko obszarów obsadzonych (a więc Polski i Ukrainy),** lecz także włoskich części Tyrolu wraz obszarem niemieckim aż po główny łańcuch Alp, Gorycyi i Gradyski, Tryestu, Istryi, a nawet Dalmacyi, która jest zamieszkała przez Serbów i Kroatów. Włosi usadawiają się więc także na ziemiach, które powinny należeć do państwa południowo-słowiańskiego. Wprawdzie rozejm nie przesądza przynależności krajów, jednakowoż trudno będzie koalicyi Włochów stamtąd usunąć;

4) Koalicya zastrzegła sobie: a) przemarsz i przejazd, b) obsadzenia punktów strategicznych, c) dokonywania rekwizycyj za opłatą;

5) w ciągu 15 dni mają opuścić Austro-Węgry wojska niemieckie, które w przeciwnym razie ma się internować;

6) Prowizoryczna administracya obszarów opróżnionych powierzona będzie władzom lokalnym pod kontrolą komend koalicyjnych;

7) natychmiastowe uwolnienie jeńców internowanych;

8) chorzy i ranni, pozostali na obszarze opróżnionym, mają być pielęgnowani przez austro-węg. personal lekarski;

9) wydanie prawie całej floty wojennej koalicyi, mimo iż cesarz austr. oddał ją państwom poł. słowiańskim;

10) zwrot zabranych koalicyi okrętów.

Powyższe warunki zawieszenia broni oznaczają

zupełny pogrom armii austro-węg., która przestaje istnieć.

Rozkawałkowano Austro-Węgry, a teraz rozbito ich armię. Powyższe zawieszenie broni jest w dziejach wojen dość osobliwe, ż zawarte zostało przez naczelne dowództwo armii państwa, które przestało istnieć. Cesarz złożył komendę.

Rozbrojenie i rozbiór Austro-Węgier jest katastrofą Niemiec, przeciw którym wyruszy teraz przez Austro-Węgry armia koalicyjna, czeska, oraz polska. Polacy muszą jeszcze uwolnić Warszawę i Poznań z niewoli pruskiej.

Godzina ostatecznego sądu nad mocarstwami zaborczemi wybiła na zegarze dziejów. Carat rosyjski runął, Rosya jest bezsilną, nastąpił zupełny rozbiór Austro-Węgier, teraz zbliża się pogrom potomków Krzyżaków. Na gruzach potęgi państw zaborczych powstaje rzeczpospolita polska.

Z frontu zachodniego donoszą o klęskach wojsk niemieckich, które cofają się i opróżniają coraz większe szmaty ziemi belgijskiej. Dalszy opór Niemców jest bezcelowy.

MŁODOCIANY.

Jeszcze noc grudniowa była w całej pełni, gdy zbudził mnie głos matki, wołającej z łóżka:

— Walek, wstaj! już fabryki gwiżdżą... browar gwizdał, i młyn, i druciarnia...

Zwinięty na sienniku na ziemi, zrzuciłem z siebie kilka starych palt i podartych kiecek, służących mi za nakrycie, i usiadłem.

Rozgrzany snem, nie czułem zimna, choć w izbie było chłodno. Mróz lodem pokrył dwa niskie okna. A komin dawno wygasł.

Nie mogłem nigdy odrazu wstać. Musiałem przez chwilę posiedzieć, odpocząć, pomyśleć...

Od chwili opuszczenia kołyski sypiałem wspólnie ze starszym bratem Kazimierzem. Siennik jest wązki to też często w lecie spychaliśmy się — i rano któryś z nas budził się na gołej ziemi... Gdy nastawała zima walczyliśmy o miesce ciągłem "posuń się..." aż głos matki uspokaja nas: „przytulcie się do siebie i śpijcie" — mówiła serdecznie.

Kazika już dawno niema...

Nosił cegłę przy murarzach spadł z „kozłem" z rusztowania.

Zabił się...

Słyszę od wszystkich, że jestem mały, choć mam trzynaście lat.

— „Podobny do ojca — mówiła rodzina — matka będzie miała z nim kłopot..."

Często pogrążam się w zadumę...

Jestem wtedy daleko, daleko od swoich...

Czasem mijają mi całe dni w takiem zapomnieniu...

Na mej twarzy nic się nie ukryje. Wszystkie myśli i uczucia, doznane radości i cierpienia malują się wyraźnie. Zwłaszcza te ostatnie. Bo radości nie znam.

— „Będzie ci źle w życiu — słyszę od wszystkich — gdy takim pozostaniesz, jakim jesteś..."

A co tam...

Gdy mi smutno w domu, gdy czuję się starym, wybiegam za miasto. Tam, w samotności, daję użycie swym myślom i marzeniom.

Rzucam się na ziemię.

Krzyczę, śpiewam lub płaczę...

Całuję kwiaty i trawy...

Garnę oburącz do piersi złote kłosy łanów, które, falując kołysane wiatrem, przynoszą do mnie dalekie echa...

A serce mówi to, czego nikomu powiedzieć ni może...

Wtedy radość rozsadza mi pierś.

I zdaje mi się, że to wszystko piękno, te cuda wokoło są moje, choć „moje nie są..."

— „Walek, już piąta — usłyszałem głos matki po raz wtóry.

Ocknąłem się z zadumy.

Z bólem serca przypomniałem sobie codzienną konieczność...

A było mi przed chwilą tak dobrze. Myślałem, że nie pójdę dziś do fabryki, że przyjechał „wuj z Ameryki", przywiózł pieniądze...

Pójdę do szkoły.

Ubiorą mnie w czyste odzienie...

Będę wyglądał jak chłopcy, których spotykam w dni świąteczne w kościele...

Skoczyłem po zimnej podłodze do pieca, gdzie na blasze suszyły się onuczki. Odnalazłem swoją parę. Owinął emnogi i wciągnąłem matczyne trzewiki. Włożyłe mskórzane spodnie i kubrak. Na szyję zawiązałem gruby, ze starej czerwonej chustki szal, dziś niewiadomego koloru. Na głowę nacisnąłem czapkę z wytartym barankiem. Byłem gotów do drogi.

Na ławie stała przygotowana od wczoraj bańka czarnej kawy i leżał suchy chleb, zawinięty w papier. Bańkę wziąłem w rękę, chleb włożyłem do kieszeni.

Omackiem przeszedłem duży, wązki i niski korytarz, upstrzony poobu stronach drzwiami. Powoli zeszedłem po stromych schodach, zwykle pkrytych grubą warstwą błota.

Na pustej ulicy padał drobny śnieg i dął mroźny wiatr. Przystanąłem przed bramą... Spojrzałem w ciemną dal i zrobiło mi się przykro, czy żal czegoś...

Może żal samego siebie...

Wiedziałem od matki, że gdy mnie nocą męczą złe sny, a przebudziwszy się uczuwam strach, trzeba się przeżegnać...

Uczyniłem to teraz.

Biegłem znaną mi od kilku tygodni drogą, w stronę przejazdu kolejowego.

Na rogu ulicy spotkałem górników, powracających z pracy nocnej... Świecili acetylenową lampą i rozmawiali. Głosy ich, mieszając się z ciężkim tupotem nóg, głucho rozlegały się wokoło.

Pozdrowiłem ich.

— Szczęść Boże! — odpowiedzieli mi gromko.

Młodzi przyjaźnie i serdecznie ściskali podawaną dłoń, któryś nawet coś zagadał...

Wnet, gdy zniknęli na zakręcie, otucha wstąpiła mi w serce...

Od przejazdu pozostał jeszcze kilometr drogi przy plancie kolejowym.

Z otwartego pola wiał wiatr i szarpał odzieniem...

Droga, skutkiem zasp, trudna była do przebycia... Idąc śladami szerokich kroków, skakałem; kawa z bańki oblewała mi dłoń, marznąc...

Łzy popłynęły mi z oczu...

Ciepłe, słone, duże, jak groch, spływały po policzkach do ust...

Pięć minut przed szóstą byłem przy bramie fabryki kafli. Gdy wszedłem na salę, majster krzyknął: „Walek! ty psia wiaro! Polewa gotowa, migiem do pieca po kafle!"

Postawiłem przyniesione z sobą śniadanie an oknie i poszedłem do pieca.

Tu było ciepło.

Na ścianie wisiała lampka, oświetlając ciemny, wygasły piec z wypalonemi kaflami...

Walery Nieszporek.

Jak się opiekują bolszewicy inwalidami wojennymi?

„Kuryerek" przedstawia zawsze bolszewików jako bandytów i morderców.

Posłuchajmy tedy, co mówi o opiece bolszewików nad inwalidami wojennymi inż. Odyniec, który wygłosił referat w sprawie demobilizacyi polskiej na zebraniu reprezentantów prasy w komisyi wojskowej (polskie ministeryum obrony krajowej) we Warszawie.

Mówiąc o ciężkiem położeniu jeńców polskich, tak dalej prawi o położeniu inwalidów wojennych (Polaków) w Rosyi:

Inwalidzi, szczególniej w Rosyi, postawieni są w warunkach lepszych nawet **korzystnych**, jednakowa trawi ich tęsknota za ziemią rodzinną.

Liczą oni, że po powrocie do kraju los ich materyalny nie pogorszy się, że to co mają w Rosyi — da im Polska.

Jak zaś wyobrażają sobie oni to minimum, najlepiej zilustrują życzenia, wyrażone w tej materyi wobec Komisyi Wojskowej przez delegacyę związku inwalidów wojennych Polaków w Piotrogrodzie.

Inwalidzi pierwszych 3-ch kategoryi mają mieć obok przysługującej im **renty inwalidzkiej**, jeszcze i **całkowite utrzymanie** w przytułkach, schroniskach i t. p. a dalej **bezpłatną pomoce naukowe, bezpłatną jazdę kolejami, tramwajami, pomoc rodzinom, bezpłatne kształcenie dzieci etc.** Inwalidzi pozostałych 2-ch kategoryi mają mniejsze przywileje, nie mniej jednak pobory ich i dodatki w naturze **są dość wysokie.**

W sumie ogólnej wypada na koszta utrzymania inwalidów I-ej kategoryi po **6.000 marek** rocznie, na koszta utrzymania inwalidów V-ej kategoryi po **1.000 marek rocznie. Średnio utrzymanie inwalidy wszystkich pięciu kategoryi** kosztuje państwo po **3.500 mk.** W sumie więc ogólnej

państwo polskie, gdyby się oparło na normach bolszewickich, musiałoby wydawać na inwalidów rocznie 350 milionów marek.

Otóż teraz postawmy sobie pytanie, czy przy okolicznościach obecnych państwo polskie jest w możności stworzyć takie warunki, w którychby powracający jeńcy i inwalidzi znaleźli zaspokojenie swych żądań?

Niestety, musimy na to odpowiedzieć **przecząco.**

Przedewszystkiem finanse państwa nie pozwolą na uwzględnienie w budżecie sumy roszczeń inwalidów, wyrażonej wyżej. **Suma ta jest blisko trzy razy większą od obecnego całkowitego rocznego budżetu Polskiego Rządu** i prawie stokrotnie przewyższa sumę przewidzianą w tym budżecie na cele opieki nad inwalidami (2 miliony marek na bieżące półrocze).

A pozatem jeśli chodzi o zorganizowanie racyonalnej reemigracyi inwalidów **i jeńców**, o **rozmieszczenie ich w lokalach specyalnych, jak szpitale, przytułki, kolonie inwalidzkie etc.** to nie mając w rękach ani zarządu kolejowego, ani zarządu domami państwowymi, a więc w pierwszym rzędzie gmachami skarbowymi, Rząd Polski nie może sprężycie akcyi poprowadzić, a tem mniej zapewnić powracającym to minimum wygód, jakie wolny obywatel od swego państwa wymagać jest w prawie.

Opieka rządu austryackiego nad inwalidami wojennymi.

Przypatrzmy się teraz, jak wyglądało zaopatrzenie inwalidów wojennych w Austryi.

Otóż przeciętnie pensya inwalidzka wynosi **72 K rocznie**, a w razie zranienia dodatek za zranienie 192 K rocznie ,czyli razem 264 K rocznie, czyli

22 K miesięcznie!

I z tego ma inwalida wojenny, niezdolny do pracy, żyć w czasie szalonej drożyzny wojennej. Rząd obiecywał wprawdzie wniesienie w parlamencie projektu ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, wniósł ją teraz, kiedy Austrya przestała istnieć. — Jedynie dzięki inicyatywie posłów **socyalistycznych** otrzymali inwalidzi **zasiłki od d. 1 kwietnia br.** W Galicyi jednak **dotąd nie ma polskich formularzy na te zasiłki.** Przysłała jedynie mała ilość tych formularzy do Krakowa i te dopiero w październiku, a więc po **upływie połowy roku** od wejścia ustawy w życie. Pow. komisye zasiłkowe na prowincyi dotąd nie otrzymały jeszcze tych formularzy! Polska komisya likwidacyjna musi się tą sprawą zająć.

M. v. STERN.

Już świta.

Precz ze szczątkami
Zgniłego tronu!
I z bożyszczami
Precz Babilonu!
Korona? fetysz?
Cóż nam do tego?
Jutrzenka wschodzi
Życia nowego!

Państwo Molocha
W gruz się rozpada;
Już Złoty Cielec
Światem nie włada!
We krwi zatopmy
Chciwości boga!
Wschodzi jutrzenki
Krwawa pożoga!

Świta już, świta.
Wnet zginie cień!
Sądu wielkiego
Zbliża się dzień!
Zbliża się dzień!
Czy słyszysz młoty?
Ich — huk stalowy?
Jutrzenka wschodzi.
Dzień wstaje nowy!

(Przełożyła z niemieckiego **M. Kl-ska**)

SALINARZ.

SALINA KACZYKA. Aprowizacya u nas jest nadzwyczaj **marna.** Od czasu odparcia inwazyi nie otrzymaliśmy pełnych racyj mąki. Otrzymujemy jedynie kilka świec, paczkę kawy i pudełko zapałek. Marmolada zaś jest zupełnie skwaśniała a kapusta zepsuta, że jej nikt nie chce brać. Moglibyśmy dostawać pełne racye mąki i innych artykułów, cóż kiedy protegowani dostają mąki więcej niż należałoby się im ze względu na ilość osób. Tak np. p. Jaglarz dostał mąki na 9 czy 10 osób, mimo, iż w domu **ma tylko żonę.** Sztygarowi pobierają podwójne racye, raz z tzw. „Salzverschleisamtu", drugi **raz z salinarnej aprowizacyi.** Czy to jest sprawiedliwość? Górnika, który **ciężko** pracuje, krzywdzi się na każdym kroku. Niedawno górnicy dostali sól, aby mogli ją zamienić na **żywność. Ponieważ soli wydano mało,** przeto górnicy chcieli jej dokupić. Odpowiedziano im jednak, że soli niema. Tymczasem sztyger **Hofbauer** dzięki żydowskiej protekcyi otrzymuje **600** topek soli i robi na niej majątek.

Rodziny górników chorują na hiszpankę, a tymczasem niema lekarstw. Lekarz woli pojechać do chłopa, bo dostanie zboża, jaj, masła itd. O innych sprawach napiszemy później.

Czerwoni górnicy.

KRONIKA.

W SPRAWACH REKLAMACYJNYCH nie należy już robić żadnych kroków, gdyż ogłoszono **demobilizacyę.** Kto jest reklamowany lub urlopowany niech sobie siedzi spokojnie w domu. Wojska zaś z frontu wracają do kraju.

BIEDACZKA NIE MOŻE SKONAĆ. Austr. Izba posłów „zwołana na d. 30 z. m. odroczyła swe obrady do 12 b. m. Nie ma chyba mowy, by 12 bm. mogła się zebrać. Zmarła Austrya. skonać nie pozwala austr. Izba posłów.

KRÓL PRACY. Do Londynu przybył niedawno z Ameryki Gompers, prezes Związku stowarzyszeń robotniczych amerykańskich. Za młodu był on robotnikiem w fabryce cygar. Wytrwałą pracą i zdolnościami zdołał pozyskać wielkie znaczenie i wiele zdziałał dobrego dla przemysłu i gospodarstwa krajowego. Od 25 lat Gompers jest co rok wybierany na prezesa Związku stowarzyszeń, w którym łączą się miliony robotników. Słusznie nazywają go „królem pracy". Jest on przyjacielem i doradcą prezydenta Wilsona.

NIEDOŁĘSTWO AUSTRYACKIEJ BIUROKRACYI. Na zarządzenie ropczyckiego c. k. starostwa odstawili chłopi z ropczyckiego dnia 26 października na dębicki dworzec dla ludności w miastach ziemniaki. Zjechało z odnośnych wsi na dębicki dworzec **250** fur włościańskich, naładowanych wyznaczonymi kontyngentami ziemniaków. Ludzie i konie zmitrężyli cały dzień zupełnie bezcelowo, bo **nie było w Dębicy wagonów kolejowych do załadowania** w nie przywiezionych przez chłopów ziemniaków, z którymi **chłopi** musieli wracać z **powrotem do domu.**

Każdy z owych chłopów — nie pracując w owym dniu z swymi końmi ani u siebie na swej roli, ani u drugiego, który niema koni — stracił, oględnie licząc, **70 koron** zarobku dziennie, co w danym wypadku wynosi 250×70 = **17.500 koron** wyrządzonej chłopom szkody, a ludność w miastach musi głodować z powodu braku ziemniaków. — Oto nagi fakt, który sam siebie osądza. A rzeczą przedstawicieli ludu jest, by winnych w tym wypadku unieszkodliwić i pociągnąć do surowej odpowiedzialności, bo tu nasuwa się mimowoli pytanie: Gdzie J. W. P. starosta hr. Skarbek był dnia 26 października b. r. i co on robił w tym dniu? **M. S.**

ZIELONA ARMIA SERBSKA. Do „Coriere della Sera" donoszą z Bałkanu, iż istnieje tam osobna zielona armia serbska. Liczy ona już przeszło 70.000 ludzi. Są to żołnierze serbscy, którym swego czasu udało się przed okupantami **schronić się w góry i tam pozostać przez całe dwa lata.** Wspierani byli przez lotników włoskich i angielskich. Obecnie występują znów na widowni jako zorganizowana armia.

Z KRAJU.

ZGROMADZENIE SPÓŁEK MLECZARSKICH odbędzie się w poniedziałek 18 listopada w sali Rady powiatowej w Wieliczce. Uprasza się, by wszystkie Spółki mleczarskie wysłały po 1 delegacie.

KOLEJARZE W TRZEBINI odbyli 14 b. m. zgromadzenie pod przewodnictwem tow. **Daniela.** Oprócz tow. **Bobrowskiego**, mówili tow. Szuwara, Romanowski i Gros. Wybrano 6 kolejarzy do Rady Robotniczej i postanowiono wobec powagi chwili ściśle stosować **się do uchwał tejże!**

W KRZESZOWICACH w poniedziałek 4 b. m. rano urządzili byli agitatorzy wyborczy klerykalnego obozu, rabunek sklepów i kramików. Ofiarą padły kramiki nietylko żydowskie, ale i chrześcijańskie, a nawet kilka kwart zboża, które wieśniaczka jakaś przyniosła na sprzedaż, wysypali „dla ptactwa".

Już rankiem pocieszał policyant krzeszowicki przekupki, aby się nie bały, bo tylko na „gudłaj" pójdziemy!

Śliczna kompania: policyant, kupcy chrześcijańscy i zawodowi rzezimieszki!

KTO KRADNIE SKÓRY W LIBERTOWIE? — W porozumieniu z posłem **Klemensiewiczem** zrobiłem zgłoszenie na skóry i nici do Izby handlowej. Skóry te i nici odebrałem razem z wójtem i podwójcim gminy Libertowa, skóra ważyła 15 kg, w ozem 1 kg juchtu na wierzchy. Skórę tę zabrałwójt z podwójcim, a podpisany czekał w Izbie handlowej na rachunek. Skórę tę odebrałem od podwójciego na trzeci dzień, a zauważywszy, że brakuje juktu 34 deka na 1 kg. stwierdził, po zważeniu całej ilości, że **brakowało razem 1 kg 87 dkg na 15 kg.** Zrobiłem doniesienie do sądu przeciw nieznanemu sprawcy kradzieży, lecz wójt tłumacząc się w sądzie powiedział, że w izbie handlowej był natłok i skóry źle nawożono i że się **wytrzepała(?) na wozie.**

Z powyższego wynika, że skórę skradziono naczelnikowi gminy Piotrowi Filipowi i podwójciemu Jędrzej. Piszczakowi. Takie wypadki w Libertowie są na porządku dziennym przy rozdziale wszystkich artykułów. I tak pierwszy przydział skór, uzyskany za interwencyą posła Banasia w mies. sierpniu, otrzymał wójt Piotr Filip, który rozdzielił ją po kumotersku, a w małej tylko ilości między niezamożnych. Mianowicie poseł Banaś zawiadomił mię, że **gmina Libertów otrzymała następujące skóry: 3.50 kg karków po 14 koron za kg = 49 K; 11.50 kg branzli po 15 K = 172 koron, 2 kg czółek po 11 koron = 22 kor.; razem 17 kg za 273.50 koron, a więc skóra najdroższa 15 koron kilo. Skóre mieli otrzymać najbiedniejsi, którzy mają liczną familię.** Gdy zapytałem wójta, ile otrzymał skór od p. Banasia, to powiedział po dłuższym namyśle, że otrzymał **13 kg,** więc któż mu ukradł **4 kg,** czy mu to ukradł jego kumoter spólnik? Skóry sprzedawał po 40—50 halerzy za 1 dekagram, i tak biednej kobiece A. P. policzył za kawałek skóry ważący 24 deka 12 koron, czyli, że **zarobił na nim K 8.40.** Z powyższego wykazuje się, że 1 kg skóry, który kosztował **15 K** sprzedał p. wójt w Libertowie po **50 K,** czyli cały handel skórą przyniósł wójtowi na czysto **495 koron!**

W obecnym czasie, kiedy się kończą czasy ciemięzców, może przyjść koniec rządów naczelnika gminy Libertowa. **Andrzej Piszczek**

Ceny ogłoszeń w „Prawie Ludu“

(Ogłoszenia nie pochodzą od Redakcyi).

Ogłoszenia (inseraty) za jeden wiersz petitowy jednoszpaltowy 60 hal. — **Nadesłana** za jeden wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce 1 kor. — **Doniesienia** w kronice za wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce 2 kor. — **Drobne ogłoszenia** za wyraz 10 hal. (najmniej za 1 kor.), wyrazy grubszem pismem za wyraz 14 hal. Należytość z góry, ewentualnie w markach. Przy kilkakrotnych ogłoszeniach rabat. Ceny załączników, pasków, ogłoszeń wśród textu, według specyalnej umowy.

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz. Z Drukarni Ludowej w Krakowie.